

grupa improduktywistów **prokreacja**

malarstwo utajone

1999 –

obraz 1

W obrazie – trzech siedzących przy stole. Format prostokąta o wysokości mniejszej niż szerokość. Kompozycja oparta jest na podziale na trzy wyraziste kolorystycznie strefy: stół, postaci, tło ściany. Kadr stołu zajmuje dolną partię obrazu w stosunku 1:3. Stół pokryty jest obrusem w kolorze indygo. Na stole szklanki z piwem, popielniczka. Siedzący ukazani są od granicy łukowatej krawędzi stołu w nienachalnym skrócie perspektywicznym. Rozmawiają lub dopiero co skończyli i przez moment milczą. Mogą opierać się o blat stołu, ale nie sięgają po piwo. Na pewno palą. Trudno ocenić dokładnie, ale najpewniej są w ciemnych swetrach. Gesty rąk, o ile są zauważalne, tłumaczą się atrybutami chwili (papierosy). Twarze nie mają uchwytnego wyrazu. Postaci to trzy podobne do siebie sylwety (plamy barwne bez niuansów kolorystycznych). Otoczenie bez szczegółów. Za postaciami (nie nazbyt kontrastowo) jaśniejsza ściana. Górna partia obrazu jest kontynuacją jednolitego tła za sylwetami. Brak efektów światłocienia. Kolory czyste. Tytuł obrazu: „Nigdy nie było tylu kobiet przy naszym stoliku i nigdy tak bardzo tego nie wykorzystywaliśmy”.

/ dast, grecki

16.02.1999, Poznań, Pod Minogą, wieczorem po wernisażu

obraz 2

W obrazie siedzi dwóch – po przeciwległych krawędziach stołu wypełniającego dolną połowę obrazu. Nie patrzą na siebie. Może mają kufle przed sobą, ale nie bardzo to widać. Centrum całego obrazu wypełnia okrąg o ton cieplejszej barwy niż tło, tzn. zimna zieleń (dolna połowa okręgu) w polu stołu (reszta tła stołu w barwie zimnego błękitu) oraz ciepły oranż (prawie żółcień) w partii tła (pusta ściana za kolesiami w kolorze zgaszonej czerwieni). U góry obrazu, nad okręgiem świeci chamska żarówka w stylu żarówki prymitywnej z *Guerniki* Picassa. Okrąg podzielony jest na paski – jak tarcza do rzutek. Kolesie nie patrzą na siebie. Kufli piwa nie widać. W ogóle mało widać. Obraz nazywa się: „Czy nie uważasz, że wszystko jest tutaj żalotne?”.

/ grecki „obraz urodzinowy”

24/25.02.1999, Poznań, Pod Minogą, około północy

obraz 3

„Jeśli chodzi o plenery, to uważam, że przewspaniałe są Kaszuby”. Nigdy nie myślałem, że potrafię namalować obraz. I naprawdę nigdy tego nie potrafiłem. Do dziś nie potrafię. Ale zawsze zachwycały mnie pejzaże. Uchwyczone przez chwilę. Z okna pociągu lub z przymkniętego oka. Albo wpatzonego aż do bólu. Pejzaż, który chciałbym Ci pokazać jest gdzieś za rogiem, za zakrętem. Na pewno to zrobię. Przy okazji.

/ Maciek Garstka [czł. dochodzący] „obraz plenerowy”
15.03.1999, Poznań, Pod Minogą, późnym wieczorem

obraz 4

Obraz pokazuje ścianę z cegieł, która wypełnia całą powierzchnię płótna. Kolor: ciemny, ściszony oranż. W lewym rogu obrazu (znaczy: muru z cegieł) zaciemnione okno. Poza tym nic się nie dzieje. Tytuł obrazu: „Prokreacji nie porzucaj”.

/ grecki

15.03.1999, Poznań, Pod Minogą, nieznacznie późniejszym wieczorem

obraz 5

Na obrazie widać szachownicę. Jest to wiernie, z oddaniem iluzji rzeczywistego przedmiotu, laserunkowo namalowana drewniana plansza do gry. Kolorystyka zgodna z naturalnymi właściwościami drewna, zróżnicowana dla jaśniejszych i ciemniejszych pól. Zastosowane efekty, naśladujące polakierowanie całej powierzchni, nasilają wrażenia dotykowe. Nie ma wątpliwości, że mamy przed sobą planszę szachownicy, że obraz jest nią właśnie. I że plansza jest pusta. Tytuł obrazu: „szach-mat”.

/ dast

pomysł na obraz teoretyczny wymagający praktycznych umiejętności
16.03.1999, Poznań, ul. Dominikańska/Żydowska, krótko przed 17.00

obraz 6

Mam taki obraz, widziałem go z okna pociągu: gruba kobieta na wózku inwalidzkim, wątlý mężczyzna pcha ją przez hałdy węgla, mały biały piesek. Tytuł obrazu: „Droga ku nieskończoności”. Mały biały piesek szczeka, choć ja go nie słyszę.

/ grecki

obraz 7

Na przystanku tramwajowym siedzi para: on i ona. Ostro zarysowane profile. Nic nie mówią do siebie. Tonacja błękitna. Bez formatu. Tytuł obrazu: „Grzegorz i Marzena będą mieli dziecko”.

/ grecki

obraz 8

Ja mam obraz. Człowiek przy barze. Mężczyzna. Ciemne drewno. Nic. Symboli brak. Tytuł obrazu: „Jak daleko do końca dnia”. Nie ma mnie tu. Proponuję biel.

/ dast

obraz 9

Biały na białym. Z prawej strony – nieco z ukosa – czarne, wypracowane litery: Antarktyda. Napis wygląda jak tablica drogowa. Tytuł obrazu: „Wszyscy marzymy o Portugalii”.

/ grecki

obraz 10

Tytuł obrazu: „Pory wewnętrzne”. W obrazie siedzi dwóch i jedna, nic się nie dzieje. I o to chodzi. Ciała pachną, skóra paruje (jak to namalować?). Tonacja bladobłękitna. Za czym tęsknimy: za łąką w kolorze głęboko zielonym – my w bieli, nieskazitelni, dobrzy, mądry, piękni, szczęśliwi, pełni... nic więcej.

/ dast, grecki

obraz 11

Tytuł: „Ciągle sama”. Nic z tym nie można zrobić. Bo nie o to chodzi. Bo chodzi o to. Koniec obrazu.

/ skrzydło feministyczne

strasznie twórczy wieczór (obrazy 6-10)
27.03.2001, Poznań, Apteka, po dwudziestej trzeciej

zrezygnalizm

zrezygnalizm jest cichy

zrezygnalizm niczego nie oczekuje ani od życia ani od sztuki

zrezygnalizm jest kwintesencją indywidualizmu

zrezygnalizm to rezygnacja z formy której nie można odnaleźć

/ grecki

